Religia klasa I 23.06.2020

Temat: Święci pokazują Jezusa

Kochani, dzisiaj proszę Was o przeczytanie opowiadania:

*W pewnym mieście żył sobie mały Święty. Mieszkał w całkiem zwyczajnym bloku, w całkiem zwyczajnej rodzinie i chodził do całkiem zwyczajnej szkoły. Wszystko,*

*co robił, było tak bardzo zwyczajne, że nikt nie pomyślałby nawet, że jest on nadzwyczajny i Święty.*

*A wiecie dlaczego był taki nadzwyczajny? Ponieważ bardzo kochał Pana Jezusa*

*i był Jego najprawdziwszym przyjacielem. Każdego dnia starał się żyć tak, aby Pan Jezus nie musiał*

*się smucić, lecz żeby sprawić Mu jak najwięcej radości.*

*Rano wstawał, nie grymasząc, witał się z Jezusem, mówiąc pacierz, jadł grzecznie śniadanie*

*i wychodził razem ze starszym bratem do szkoły. Podczas lekcji słuchał uważnie tego, co mówi*

*nauczyciel, a podczas przerwy bawił się wesoło z innymi dziećmi. Nikomu nie dokuczał i nikogo nie*

*przezywał. Kiedy ktoś potrzebował pomocy, Święty zawsze mu jej chętnie udzielał. Był miły, koleżeński i uprzejmy dla każdego, lubili go więc szczerze wszyscy przyjaciele i znajomi. Nie było osoby,*

*która nie chciałaby pograć ze Świętym w piłkę, pobawić się w czasie przerwy albo porozmawiać*

*w drodze ze szkoły.*

*Kiedy Święty wracał do domu, odrabiał zadaną pracę domową, pomagał mamie, wynosząc*

*śmieci i zmywając naczynia, a potem wychodził na podwórko pobawić się z innymi dziećmi. Zawsze był uśmiechnięty i radosny, nigdy na nikogo się nie gniewał i nie chodził z nosem spuszczonym na kwintę, nawet wówczas, gdy przydarzyło mu się coś przykrego.*

*Pewnego razu zdarzyło się, że mały Święty bawił się z przyjaciółmi na placu zabaw przed*

*blokiem. Wdrapywali się na drabinki i wyobrażali sobie, że są to ogromne, wysokie góry z ośnieżonymi szczytami. Święty wpadł na pomysł, że po górach dobrze jest wspinać się, podpierając się*

*na specjalnych kijkach i znalazł sobie dwa równe, proste patyki, które doskonale nadawały się do*

*tego, by udawać górskie kijki. Pomysł spodobał się innym dzieciom i rozpoczęło się wielkie poszukiwanie patyczków. Gdy już każde z dzieci miało swoje własne, okazało się, że patyki jednego*

*z chłopców są dużo brzydsze i krótsze niż patyki Świętego. Chłopcu nie spodobało się to wcale*

*i w złości połamał kijki Świętego.*

*Mały Święty zasmucił się głęboko i miał ochotę głośno krzyknąć na kolegę, który w tak niegrzeczny sposób zepsuł mu dobrą zabawę. Zastanowił się jednak chwilkę, zajrzał w głąb swojego*

*serduszka, gdzie mieszkał Jezus i zapytał, co On by zrobił. „Przebaczyłbym mu” – szepnął Jezus*

*cichutko i wyjaśnił: „Ten chłopiec tak naprawdę nie chciał cię skrzywdzić, po prostu ogarnął go*

*wielki żal, że nie potrafił znaleźć tak doskonałych patyczków jak twoje”.*

*Święty pokiwał ze zrozumieniem głową i zwrócił się do chłopca:*

*– Chodź, pomogę ci znaleźć kijki równie dobre jak moje. Razem będzie nam łatwiej i na pewno*

*wyszukamy coś szczególnie fajnego.*

*– Naprawdę? – zdziwił się chłopiec, który był pewien, że Święty będzie na niego strasznie*

*zły i obrazi się albo nawet zechce połamać jego patyczki. – Nie gniewasz się na mnie i chcesz mi*

*pomóc?*

*– Oczywiście – odparł Święty. – Każdemu zdarza się czasami wpaść w złość lub zrobić coś*

*głupiego. Nie oznacza to, że powinniśmy się zaraz mścić i być dla siebie wrogami. Dużo lepiej jest*

*żyć w zgodzie.*

*– Masz rację – zgodził się chłopiec. – Chętnie zostanę twoim przyjacielem. Do tej pory nigdy*

*nie spotkałem kogoś równie dobrego i szlachetnego jak ty. Przepraszam za to, że zniszczyłem twoje kijki i obiecuję nie robić tak więcej.*

*– To wspaniale! – ucieszył się mały Święty. – A teraz chodź, poszukamy razem czegoś wyjątkowo wspaniałego!*

*I chłopcy pobiegli razem, a Jezus ukryty w serduszku Świętego powiedział zadowolony: „Brawo, mój mały święty przyjacielu. Ja na twoim miejscu postąpiłbym tak samo. Sprawiłeś mi dziś*

*wielką radość i zyskałeś nowego, wiernego przyjaciela!”.*

* Uzupełnijcie proszę w podręczniku strony pod tematem nr 49.

Serdecznie Was pozdrawiam!